



(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 6 (1366)

DNIA 20 STYCZNIA 1938 ROKU

ROK XVIII

**Tajemnice meczu „odwołanego” przez Niemców**

**Ostatnie wieści z terenu mistrzostw pingpongowych świata**

**Rzym bije Poznań 9:7. Klimecki zdobywa 2 pkt.!**

**Rotholc-Nardecchia, Sobkowiak-Sergo**

Zwycięstwo reprezentacji włoskiej nad Poznaniem niewątpliwie pobudzi lokalną konkurencję. Podnieci ambicje warszawiaków, którzy będą chcieli uzyskać lepszy rezultat od swych poznańskich rywali. Nie będzie to jednak sprawa łatwa. Osemka Warszawy wystartuje w ostat-

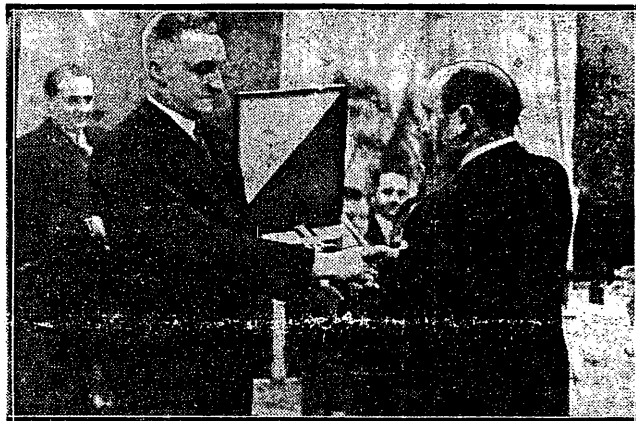
nim składzie bez Woźniakiewicza, Kołczyńskiego i Fabisiaka. Pierwszy ma trudności urlopowe, drugi rozbitą rękę, a trzeci został pominięty przez kapitana związkowego.

Nadto w składzie stolicy wystartują bokserzy, którzy w tej chwili stanowią znak zapytania. Cóż można powiedzieć o formie Sobkowiaka. Wicemistrz Europy tak dawno już nie walczył, gdyż kurował chorą rękę, a do tego awansuje o jedną kategorię. O ile wiadomości, które nas doszły odpowiadają prawdzie, Sobkowiak nie odbył dostatecznego treningu. W każdym razie oczekujemy tego startu z zacięciem i wrażliwością. Jeśli debiut w kocięcej się powieździe, to kto wie czy nie zyskamy w tej kategorii nowego reprezentanta Polski.

A Błażejewski? Wice-mistrz Polski jest niewątpliwie dobrym bokserem, ale nie ma rutyny w spotkaniach międzynarodowych i zadebiutował w walce z bardzo niebezpiecznym bokserem.

**Koalicja mózgu z pięściami**

Omówmy systematycznie wszystkie walki. A więc Rotholc-Nardecchia. Kto zna ambicje i zaciętość Rotholca, może być przekonany, że warszawianin da z siebie wszystko, aby zrehabilitować się po słabym starcie w niedzielę. Tym razem Rotholc będzie już wiedział jak walczyć, a co najważniejsze będzie miał w rogu Stamma. Ko-



**UROCZYSTY MOMENT BANKIETU**

Prezes Mirzyński i commandatore Mazzia wymieniają upominki i uścisk dłoni

licja pięci Rotholca i mózgu Stamma na pewno wyda dobry rezultat i Rotholc pobije zwycięzkiego Włocha.

**Czy Sobkowiak w kondycji?...**

O walce Sobkowiak-Sergo już wspominaliśmy. Liczymy na rutynę Sobkowiaka, ale obawiamy się, że nie będzie miał dostatecznej kondycji fizycznej. Nawet za dobrych czasów Sobkowiak opadał z sił w trzeciej rundzie (Olimpiada, Dortmund). Być może, że trzeci mecz będzie ponad siły Włocha, ale mimo to, raczej wiemy w walce z Cmielewskim mistrza olimpijskiego.

Czwartek powtórnie zmierzy się z Monjanarim. Mecz ten chyba nie potrzebuje omówienia. Warszawianin pokazał swą bezsprzeczną wyższość i tylko przypadek mógłby mu odebrać zwycięstwo

**Rozenblum, baczność na krycie!**

Rozenblum ma zastąpić Woźniakiewicza. Nie czas już na krytykowanie składu, więc zadowolimy się ewentualnym prognozą. Rozenblum nie stoi na straconej pozycji tak jak by się zdawało na pierwszy rzut oka. Faocin walczył w niedzielę poniej swej formy. Był zbyt wolny, dał się zaskoczyć tempem. Rozenblum należy do bokserów szybkich i ambitnych. Jeśli będzie uważał na krycie i dobrze rozłoży siły na trzy rundy, nie jest wykluczone, że uzyska remis. Przypominamy, że Faocin ma ranę pod okiem, która może mu przeszkadzać w walce. Niezależnie od rezultatu, spotkanie to powinno być ciekawe i emocjonujące.

**Błażejewski w niebezpieczeństwie**

Zastępca Kołczyńskiego — Błażejewski będzie miał bezspornie najgroźniejszego przeciwnika o niepokonanym temperamencie. Pittori znokautował Jareckiego i zyskał respekt dla

**Wybieramy 10-ciu najlepszych sportowców i 3 najlepsze zespoły**

swych pięści. Błażejewski jest jednak twardy i ma również suchy cios, który szczególnie na półdystans jest groźny.

Wszystko jednak zależy od tego, czy Błażejewski opanuje nerwy, przetrzyma pierwsze ataki Włocha i potrafi dobrze kryć się, a przede wszystkim precyzyjnie kontrować. 70 procent szans przyznajemy Włochowi.

Całka spotka się z Binazzim, który w walce z Cmielewskim prócz twardości i dobrego krycia nie pokazał nic godnego uwagi. Całka jest ambitny i ma dość silny cios z obu rąk. Ponadto



**UNIK I PRAWY SIERP**

stosuje Szymura w walce z Terrazina

bokser CWS-u jest dobrze przygotowany do meczu. Brak mu jednak pewnego oszlifowania technicznego, którego wymaga się w spotkaniach reprezentacyjnych, a nadto, w tym wypadku najważniejsze — rutyny. Szanse papierowe są po stronie Włocha — ambicja i serce do walki przemawia za Polakiem. Uzyskanie remisu byłoby oczywiście sukcesem Calki.

**Słaby punkt**

Neuding spotka się z Terrazina. Za-

strzegamy się, że wybór Neudinga nie jest po naszej myśli. Wolelibyśmy na jego miejscu widzieć Dorobę I, względnie Archackiego. Neuding jest niewątpliwie dostatecznie rutynowanym i twardym bokserem, a krótki kontr-cios wysłał już nie jednego rywala w krainę marzeń.

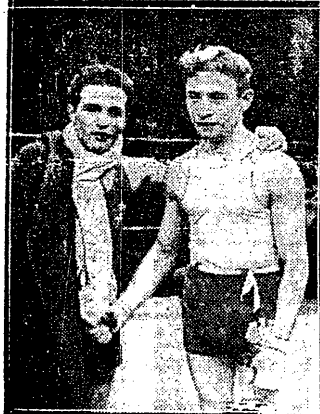
Neuding jednak ma takie wady, które go nie predestynują do reprezentacji. Nie można pokazywać zagranicę boksera o tak prymitywnej pracy nog... Wszystkie walki tego zawodnika w tym sezonie nie były ciekawe. Terrazina jest niewątpliwie jednym z najsłabszych punktów lazuruwej osemki, warszawianin może zwyciężyć, ale walka nie będzie ciekawa.

**Ambicje Doroby i Warszawy**

Wreszcie Doroba I startuje w walce ciężkiej dla zaspokojenia ambicji własnych i lokalnych. Nie jest tajemnicą, że Warszawa chce dowieść wyższości swego wychowanka nad Węgrowskim i Klimeckim. Zresztą po dobrej walce stoczony przez Klimeckiego w Poznaniu, nawet w razie zwycięstwa Doroby, spór zostanie nadal otwarty.

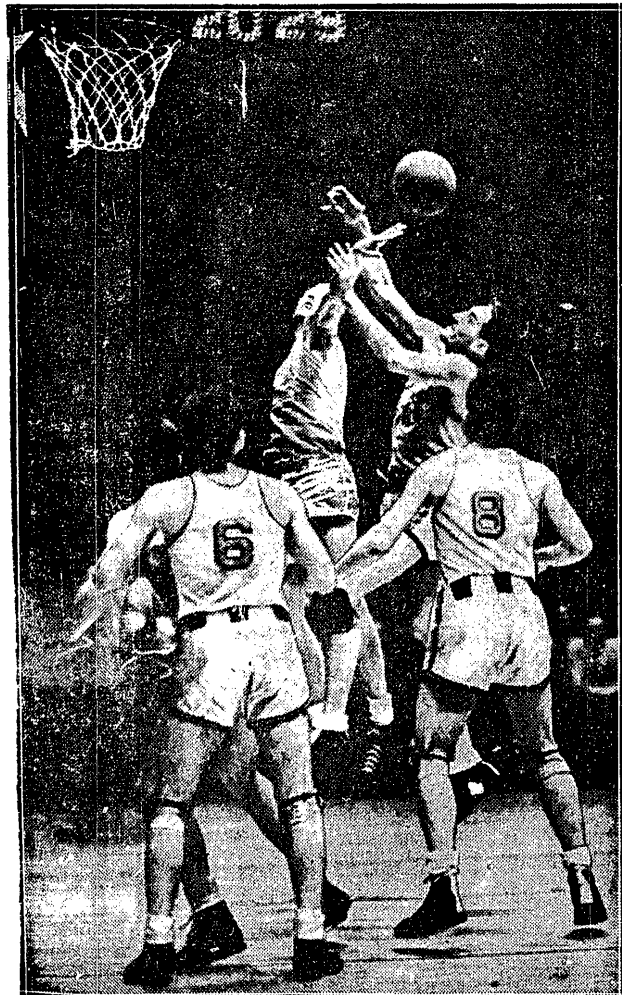
Niewątpliwie Doroba ma szansę. Jest szybszy od Lazzariego, szczękę ma twardą, a ciosy dostatecznie destrukcyjne. Wierzymy w jego zwycięstwo. Mecz rozegra się w cyrku o godz. 20-ej.

K. Gryzewski



**NARDECCHIA I ROTHOLC**

zwalczą się powtórnie w meczu czwartkowym.



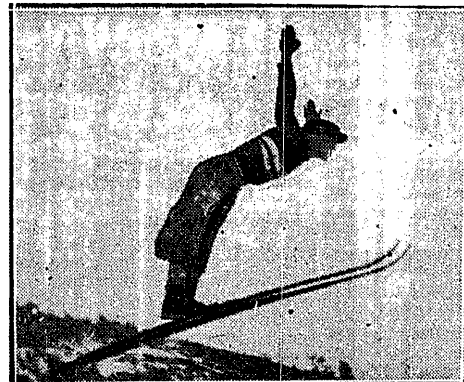
**TAK GRAJĄ W AMERYCE**

Mecz koszykówki: Standford — New York University. (45:42).



**NIE TYLKO BIĆ**

ale i grać umie świetny bokser Pittori



Sowiński z Nowego Targu wygrał dzięki doskonałym skokom memoriał Włóczyckiego.



**CHŁOPEK ŚLĄSKA**

Jan Harabka, gruby kontarant, ukontarczył...

Z automobilistami do Monte Carlo Nieznane szczegóły dorocznej próby międzynarodowej

W dniu 23 bm. rozpoczyna się doroczny zimowy zjazd gwiazdzysty do Monte Carlo, niezaprzeczalnie najpopularniejsza i największa międzynarodowa impreza samochodowa.

zmiany, jakie wprowadzono do regulaminu. A więc po pierwsze smiana najważniejsza - zrezygnowano ze stereotypowego jednokrotnego punktowania wszystkich „zasadniczych” miejsc startu (w r. ub. starty z Aten, Palermo, Umea, Stavanger, Bukaresztu i Tallina punktowano były jednakowo po 500 punktów).

zmieszenie tajnych punktów kontrolnych na ostatnich czterech etapach, która w roku ubiegłym trzeba było przebyć kilście jadąc 30 km/godz. Ten punkt regulaminu umożliwiał najrozsądniejszą „cudzą” (według opinii sezonowych większość kierowców „saprzyjaźnionych” wiedzieli, gdzie są tajne punkty i tam jechali precyzyjnie 30 km/godz.) i wywołali wielkie rozgorzczenie zawodników.

Z Stavanger (3.320 km) startuje 23 zespołów, w tym dwa polskie: W. Kozłowski - S. Pronaszko (na Lancie) oraz E. Beilen (z Lodzi) - L. Kulesza (na Lancie). Są to dwa najstarsze i najdłuższe wyposażeń wozu polskie. Rekord wypracowana była Lancia osady Kozłowski - Pronaszko, która ruszyła na start do Stavangeru w środę 19 bm. rano. Osada Kulesza - Beilen (pasażerka pani Beilenowa) wyjechała na start znacznie wcześniej, gdyż już 13 bm.

Radość Włochów po zwycięstwie nad akademikami

W Rzymie, w styczniu. Spokojnie akademickiej drużyny polskich koszykowników z drużyna włoską w Neapolu przy niechętnym Włochom nad wyraz miły niespodzianką i wywołali ogromny entuzjazm wśród tułaczkiej publiczności sportowej.

Toteż nie dziwnego, że dziś wszystkie gazety i radioklasyk sportowe omawiają mecz obywateli na następnym miejscu. Niektórzy reprezentantów entuzjazm tak ponosi, iż dochodzą do konkluzji przesyadnych, lub wręcz absurdalnych. Tak np. twierdzi „Messaggero”, że dla wyrównania doskonałości i przewagi graczy włoskiej propozycja zdobyczenia punktów jest zbyt skromna.

Do Grecji

KUCHARSKI ma jednak wyjechać w połowie lutego na czterotygodniowy wyjazd do Grecji. Kucharski wrócił już do Łodzi i przejął za Lwowa do Aten. Od otrzymania tej wiadomości swoje wyjazd do Grecji.

Z całego świata

dwie rumuńskie i jugosłowiańskie drużyny w MITROPOLIU. Konferencja Komitetu Pucharu Europy Środkow-wschodniej w Belgradzie. Uchwalo- no dopuszczenie do rozgrywek po trzy drużyny z państw bałkańskich oraz po dwie drużyny Rumunii i Jugosławii.

Gry w kraju

W dniach 22, 23 i 24 bm. odbędą się w Beżczynie u H. Bistrzewicza Polski w szachy: pań. Do zawodów tych zgłosiło się dotychczas 8 najlepszych drużyn Polski, a mian.: K.P.W. Kraków, W.K.S. Unia Łódź, A.Z.S. Łwów, H.K.S. Łódź, K.P.W. Poznań, K.P.W. Katowice, A.Z.S. Warszawa i P.K.S. Pogoń Beżczyna.

Pojedynek asów zjazdu

Drugie starcie najlepszych zjazdowców świata w Wengen (pierwsze było w Megeve) zarysowało już dość wyraźnie szołową grupę, która będzie dominowała w tym roku.

W sobotę odbędzie się bieg 17 km. otwarty i do kombinacji dla seniorów, oraz 8 km dla juniorów. W niedziele rozegrany zostanie konkurs skoków - otwarty i do biegu zlozonego. W poniedziałek rozegrany zostanie bieg 30 km. W zawodach weźmie udział elitni narciarzy śląskich, którzy przeliza- duszy trening pod kierunkiem Bro- nisława Czacha (hr).

Fatalna ręka

CHMIELEWSKI leczy rękę i spowiada się na mecz z Niemcami być fit. W niedzielny mecz z Warszawą - nie wystąpi. Prawa ręka jest obrażona. W poniedziałek mistrz Europy przeprowadzi trening indywidualny. TABOREK PRZEJĄDZA W ŁODZI, pracuje w IKP, nie może jednak jeszcze walczyć, gdyż Warszawiakowi żąda za jego zwolnienie tylko 500 zł. Podobno tak wysoko jest Taborek zadłużony w klubie stołecznym, a IKP nie ma zamiaru płać jego długów.

Mistrzostwa narciarskie Śląska

W dniach 22, 23 i 24 bm. odbędą się w Szczyrku mistrzostwa narciarskie okręgu w konkurencjach klasycznych. Chłopin, jak przystało na pieruna, jest wytrwały i zacięty. Proszę sobie wyobrazić, że mimo opisanych przeszkód P. Pochopin znalazł wreszcie pracę.

P.A.L. a sport

Od chwili powołania ex-redaktora „Przełazu Sportowego”, znakomitego poety Kazimierza Wierzyńskiego do Polskiej Akademii Literatury - wszyscy naprozdno dotąd kołaczy do P. A. L-u literaci i poeci zaprenumerowali po kilka pism sportowych i gwałtownie przysyłała sobie terminologie i żargon sportowy.

Mała encyklopedia sportowa dla laików

- 1. Anator - ironiczna nazwa sportowca, na którym zrabiają wszystkie, umacniają go w amatorstwie. 2. Belszytyk - zagrany sposob u-nieszkodliwiania naszych biegaczy. 3. Cobala, Bratek, Maciejka, Majera, Ogórek, Marchewczyk, Brzoška, Smrek - rośliny sportowe. 4. Dziatacz sportowy - specjalista od wyszukawania podwójnych zło- szczy, odnierzania zwycięstw wywal- czonych na boisku i przemówień na bankietach.

Odpowiedzi Redakcji

P. Wł. Cichawa, Radom. Kuponów takich było 67. Losowania dokonano stosownie do § 8-go regulaminu. Co zresztą zaznaczyliśmy w rozstrzygni- ciu konkursu. Ubolewamy, że tym za- zem szczęście nie dopisało Panu. Moż- e następny razem będzie inaczej! P. A. Józwiak, Poznań. Łączny Pan z soba wiele różne sprawy. W sto- sunku do p. M. zajmował się zawsze tak stanowisko jak nam nakazywało poczucie obywatelstwa. O krzywdzie z naszej strony nie może być tej mo- wy i nie mamy czego naprawiać. Co do kontuzji ręki drugiego, to rzecz nie- jest tak prosta, jakby się wydawało. Głos mogłoby zabrać tylko konsylium lekarski.

Strzelcy na nartach ćwiczą pod okiem Finlandczyka



ERWIN DZIADON zwycięzca eliminacji Z. S. w biegu patrolowym na 30 km. ze strzelaniem

Ub. niedzieli odbył się w Kościeliskach pod Zakopanem eliminacyjny bieg patrolowy na 30 km ze strzelaniem. Był to eliminacja do drugiego obozu treningowego zawodników Z. S., przewidzianych na wyjazd w lutym b. r. na zawody narciarskie międzyorganizacyjne p. w. - Estonii, Łotwy, Finlandii i Polski.

Wyniki biegu są o tyle pocieszające, że szereg dobrych miejsc zajęli zawodnicy nowi, którzy dopiero tego roku pierwszy raz dostali narty biegowe. W strzelaniu, które odbyło się w fatalnych warunkach atmosferycznych najlepszym strzelcem okazał się Szczepaniak który uzyskał 9 punktów na 10 możliwych.

Józef Kempa

Same złośliwości

Ostatni bankiet Maruszczyki Każdy międzypaństwowy mecz kończy się bankietem. Jest to jakby o- statni akt zawodów. Zazwyczaj na bankiety nie zaprasza się zawodników. Nic w tym dziwnego. Na bankiecie się nie kopie, nie biega, nie nokaucie, nie smucze - tu trzeba mieć talenty, których zawodnicy, zdaniem mecenasów sportu, naogół nie mają.

„dobrze chodzić” - dlaczego pan nie chodził „dobrze”? Tak, panie Szpasiu Wstydy! Miał pan „dobre” podbródki i rozkręcał się szybko, a pan go? Dobrze panu tak, stary leniu! Na drugi raz będziesz pan słuchał trenera!

- 5. Heljasz - polska nazwa belgijskiego punching-bal'u. 6. Junior - młody zawodnik, którego się latem uczy, i którym się opie- kujejuemy po to, aby potem grał w innym klubie za niedzną pensję. 7. Kaperowanie - nieznane w Polsce sposoby przeciągania co lepszych zawodników do innych klubów. 8. Kalosz - pieszczolowa nazwa se- dziego sportowego. 9. Kibić - entuzjasta, różniący się od zawodnika tym, że wolno mu za- robić na życie w fachu, który zna. 10. Łótkoła - inacejz „Matjaska”, ro- dzaj ślepej książki w kolanie. Organ szczątkowy i, jak praktyka wskazu- je, zbędny. 11. Noga - najważniejszy organ u pił- karza; u brydżystów oznacza prze- ważnie całego gracza. 12. Off-side - po polsku „spalony”, o- krzyk publiczności, orientujący se- dziego, że znowu popełnił gaffe. 13. Opinia sportowa - nagonka na mi- strza, który chciałby wzamian za emocje dawane społeczeństwu, jeść obiad codziennie. 14. Nurni - fenomen lekkobiatyczny, znany z tego, że nigdy nie zgubił pantofla podczas biegu. Specjalista od porządnego zawiązywania sznurowadeł. 15. Taksa sędziowska - haracz płacony Wydziałowi Spraw Sędziow- skich, za cenę którego obie strony mają prawo gwizdać na meczu; se- dzia i publiczność. 16. Włwisekacja - egzamin praktyczny dla sędziego piłkarskiego, dokony- wany na ciele 22 graczy i publicz- ności. 17. Zapominanie - los sportowca, któ- ry miał niezapłacone; zatarzacie się i wycofać ze sportu.



# Cienie naszej reprezentacji w blasku zwycięstwa nad Włochami

Właściwie nie ulega wątpliwości, że na meczu z Włochami — cyfry mówią to najlepiej — wypadliśmy nadszpeczanie dobrze. Zdobyliśmy też mistrzostwo bokserskie Europy. Wszystko to razem nie uprawia jeszcze do rzucenia z ringu twierdzenia, że jesteśmy najsilniejszą nacją Europy, że mecz z Włochami toczy się o pierwszeństwo na kontynencie.

Mistrzostwo Europy zdobyliśmy nie wyrównanym poziomem całej drużyny, ale dzięki wybitnym indywidualnościom. A mecze międzypaństwowe wygrywa się przede wszystkim wyprzedzonym poziomem. Pod tym względem Niemcy przewyższali nas jeszcze w Mediolanie.

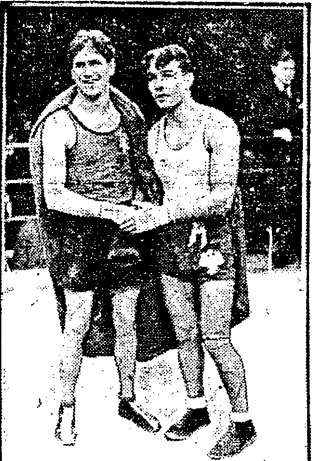
### Jak będzie z Niemcami?

Czy będą nas przewyższali i w Poznaniu — trudno na to odpowiedzieć. Będziemy w sytuacji od nich lepszej, gospodarze otrzymują w meczu międzypaństwowym co najmniej dwa punkty handicapu. Gdyby mecz nie dzielny rozegrany był w Rzymie skończyłby się zapewne wynikiem remisowym. Niemcy walcząc z Anglią i Szwecją w Berlinie nie zremisowały, a wygrali przynajmniej 10:6 (a sądząc z głosów prasy niemieckiej nawet 12:4).

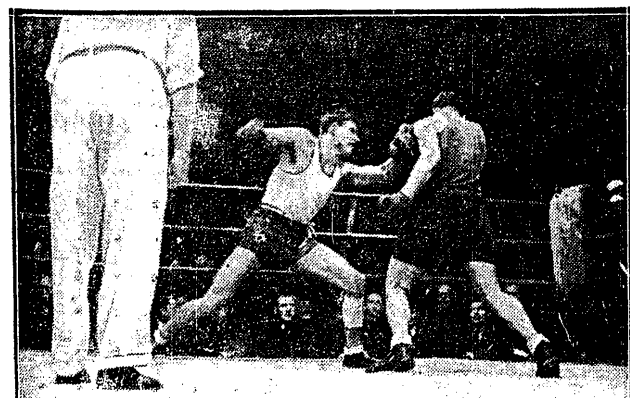
Biorąc pod uwagę ten handicap możemy w Poznaniu nawet wygrać. Niemcy mają tylko dwa punkty pewnie Runego w wadze ciężkiej. Doskonale zresztą Vogt nie musi wygrać z Szymurą. A inne walki przedstawiają się jeszcze optymistycznie. Rotholc (ale tylko Rotholc) będzie faworytem w spotkaniu z Prisessem. Koziołek nie będzie stał na z góry straconej pozycji w meczu z Wlkem. Czortek może pobić zarówno Mincera jak Voelkera. Woźniakiewicz może wygrać z Nuernbergiem, któryby stał do pojedynku po dopiero co wylezionej kontuzji ręki. Kolczyński może pobić Flussa, a Chmielewski zdrową ręką może wypunktować zarówno Baumgartena jak i Campago.

### Widoczności brak

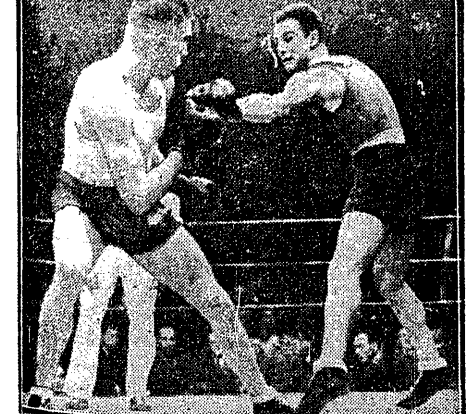
Ale ani zwycięstwo nad Włochami ani perspektywa sukcesu z Niemcami nie powinna nam zamykać oczu na istotne braki naszej drużyny zamontowane w Warszawie.



**BINAZZI — CHMIELEWSKI** po meczu, który przyniósł zwycięstwo naszemu mistrzowi Europy



**ZAMASZYSTY CIOS — ALE EFEKT MARNY** Wegrowski bije szeroko — Lazzari usiłuje skontrować lewą od dołu



**SZYMURA CZEKA** na okazie, by wypuścić swój prawy „dyszel”

Zaczniemy od Rotholca. Rok przetrwał w sobie. Rotholc nie stracił siły ciosu, nie stracił nic ze swych walorów moralnych, ale stracił szybkość, za wolno się rusza. Dobrze co mający się przeciwnik jest w każdym razie na początek walki poza zasięgiem jego pięści, które jeśli go dotkną, dotkną go resztką swego impetu.

### Specyficzna pozycja Koziołka

Koziołek ma fantastyczne warunki: wzrost, zasięg ramion, ma przystojność, odwagę i technikę — ma bardzo wiele. Dajcie mu jeszcze technikę nóg Polusa lub Spinińskiego, a jak wyglądałby Sergo?

Koziołek nie ma jednak elastyczności swych wielkich kolan. Nogi nie wyprowadza go spod zasięgu ataku przeciwnika, rzadko tylko i anemicznie dołatają go przetrzeć do kontrataku. Dlatego, będący szczerzy, Koziołek robi na ringu wobec silnego fizycznie zdecydowanego pięściarza, wrażeń boksera skazanego na zagładę broniącego się rozpaczliwie, ostatkiem sił. Zbiera punkty zastrzeżenie, ale jest w tym jakaś niemoc, która tłumii i widać radość z dobrej postawy jak zwycięstwa.

Mamy też wrażenie, że ataki Czortka są trochę instynktowne, nie dostosowane do każdej okoliczności meczu: chowa głowę w ramiona i wypuszcza swe serie. Niech jednak taką serię przerwie jakiś soczysty cios podbródkowy przeciwnika...

Woźniakiewicz. Gdyby w to nieprzerwane pasmo ciosów spychających się na przeciwnika wplatane były od czasu do czasu prawdziwe, soczyste celne zderzenia. Gdyby puenta każdego wypadu był strzał z całego ramienia, jakże inaczej wyglądałaby jego walka?

### Naprzód Kolczyński!

Bardzo nam przykro, ale i Kolczyńskiemu musimy postawić zarzuty. Nie robi on wrażenia boksera, który wierz w swe zwycięstwo i prze do niego. Jego metoda walki trochę zalewna jest metodą pięściarza, który postawił sobie za cel poskromić naturalnie, ale wiele więcej nie pragnie osiągnąć. Kolczyński jest bokserem ostrej klasy, obdarzony takim ciosem, że powinien dawać, bardziej krzepiące widowisko.

Chmielewskiemu można zarzucić tylko to, że ma chora rękę. Czy jest w formie mediolańskiej, czy gorzej, trudno nam w tych warunkach powiedzieć. Jedno jest pewne: jego sposób poruszania się po ringu, wybierania momentów do ataku, znamionuje boksera wysokiej klasy, świadomego swych środków i sił. Jedynie przygotowanie do meczu z Niemcami — wyleczyć rękę!

### Forma Szymury

Szymura jest w formie bardzo dobrej, na cios, atakuje pewnie i precyzyjnie. Terrazina nie zdołał odsonić jego przypuszczalnie słabych stron: obrony i małej odporności na ciosy. Trafić go w każdym razie nie było łatwo.

O wadach ciężkich mówić nie warto. Jeśli będzie Piłat to dobrze, jeśli nie — to wszystko jedno kto będzie: Wegrowski. Choma czy Doroba.

**WARSZAWA — ŁÓDŹ W BOKSIE.** W nadchodzącą niedzielę odbędzie się pierwszy międzynarodowy mecz z Warszawą. Obie reprezentacje są już od tygodnia znane, ciekawe jest tylko, czy wystąpią pierwsze składki, czy też kombinowane.

Czwartkowy mecz Warszawy z Rzymem, stawia pod znakiem zapytania udział niektórych „repów”. Skład Łodzi, przeciwko pierwszej ósemce stoicy nie ma żadnych szans. Przedstawia się on następująco (w kol. wagi): Szwed (HKP), Marcowski (HKP), Augustowicz (Geyer), Kłewski (Zjednoczenie), Ostrowski (Geyer), P.sarski (Geyer), Pletrzak (HKP) i Jaskóła (Zjednoczenie).

### Gdzie wina kontuzji?

Jak wiadomo na meczu z Włochami Kolczyński uszkodził sobie rękę. Nasuwa to pewne refleksje. Bokserzy polscy są dosłownie dziesiątkowani przez kontuzje. Czemu to przypisać? Czemu nie dzieje się tak w żadnym innym państwie? Czemu w Niemczech z czołowych zawodników tylko jeden Nürnberg został na dłuższy czas unieszkodliwiony. Czemu gdzie indziej nie zdarza się, aby w trzech rundowych

spotkaniach pięściarze odnosili kontuzje, które kończą ich kariery. Czemu nie przytrafia się to nawet bokserom zawodowym, którzy mają zdrowe i zdrowe uszy, brwi, ale mają zdeformowane przez wiele lat kariery? Czy to wina wadliwej techniki ciosu Polaków, czy zaniedbania leczenia drobnych uszkodzeń, czy w ogóle zlej kuracji? Nad tą sprawą powinien zastanowić się Związek.

St. R.



**NAJGORSZA PARA** Lazzari i Wegrowski w otoczeniu sekundantów: Steve Klauza i Feliksa Sztamma oraz sędziego p. Schroedera

# Wagi lekkie Włochów bezkonkurencyjne w Poznaniu

Poznań, 18 września

Zaczęło się jeszcze gorzej, aniżeli w Warszawie i skończyło się mniej szczęśliwie. Tyko dzięki szczęściu skończyła się przegrana 7:9, a właściwie 5:11, gdyż mogło być jeszcze gorzej.

Observacja spotkania warszawskiego nie nastrajała optymistycznie. Poznań nie był tu jest już dawno twierdzą polskiego pięściarstwa, która występowała od reprezentacji narodowej nieomal kompletnie.

Sytuacja zmieniła się radykalnie na korzyść Warszawy. Dwóch poznańskich kół w reprezentacji państwowej zdobyło w Warszawie w sumie 2 punkty, więc w obliczeniu szans Poznań opierał się tylko na tych dwóch punktach. Przed meczem dowiedzieliśmy się, że Włosi oddają dwa punkty

bez walki, gdyż Facchin w wadze lekkiej nie może startować z powodu zakazanej lewicy. Spodziewaliśmy się, że po jednym punkcie zdobędzie Pella i Klimecki i na tym koniec. Klimecki, który w Poznaniu walczył zawsze z większą ambicją rozgrywał Włocha i wygrał. Pella natomiast zawiodł zupełnie i przegrał wysoko.

Mimo przegranej Poznań publiczność zebrana w rekordowej ilości ponad czterdzieście tysięcy wychodziła z meczu zadowolona, gdyż podobnie jak w Warszawie, Włosi zaprezentowali się z najlepszej strony. A ponieważ poznańskie braki kondycyjne, czy techniczne nadrabiał wielką ambicją, więc w sumie mecz był ciekawy.

Wyczerpujące sprawozdania z meczu warszawskiego zwałniają nas od

szerego omawiania poszczególnych walk gdyż zwłaszcza jeśli chodzi o Włochów musielibyśmy się powtarzać.

Młody Czerwinski w wadze muszej przegrał z doskonałym Nardecchią, gdyż przegrał musiał wobec wysokiego Włocha. Rozwazał walkę jednak bodaj lepiej od Rotholca, któremu nie udało się zmusić Włocha do wymiany ciosów. Czerwinski tego nawet nie próbował i byłoby to bezcelowe, gdyż przy wymianie ciosów więcej do powiędzenia miałby Włoch. Znacznie szybszy od Rotholca poznańczyk uniknął pięknie ciosów i sam w doskonalych punktował. W trzecim starciu Czerwinski stoczył walkę zupełnie wyrównaną, podobnie Włochowi lewe oko, lecz w sumie przegrał, narodził się za piękną walkę burzą oklasków. W drugim starciu poznańczyk otrzymał ostrzeżenie za obrócenie się w czasie walki.

W wadze koguciej Sergo ponownie pokonał Koziołka. Walczył tak, jak w Warszawie, może mało efektywnie, lecz za to skutecznie. Koziołek w trzecim starciu był zupełnie wyczerpany, Włoch otrzymał w tej rundzie ostrzeżenie za zbyt niskie uniki. Protesty galerii po ogłoszeniu wyniku, były co najmniej niezrozumiałe i nie wystawiają dobrego świadectwa protestującym.

W piórkowej Montanari wysoko wypunktował zbył jednostronnie walczące go Pele. We wszystkich starciach wysoko górował Włoch.

### Wlekłkiej Ratajak uzyskał punkty bez walki wskutek kontuzji Facchina.

W półśredniej Pittori pokonał przez techniczny k. o. w pierwszym starciu Jareckiego. Po krótkiej wymianie ciosów Włoch posłał Jareckiego na deskę. Ambitny poznańczyk jeszcze półprzytomny wstał i za chwilę znalazł się znów na deskach. Powtarza to się jeszcze dwa razy, czyli w sumie czterokrotnie, a ponieważ Jareckiemu pekała nadto spódnie, sędzia walkę przerwiał.

Na ring wchodzi Binazzi i Dankowski. Okazuje się, że Dankowskiemu jeszcze przed walką spodnie opadają, gdyż podtrzymująca je guma jest skręszala. Poznańczyk musi zejść z ringu, gospodarze są bezradni, nie wiedzą co z tym począć, a tymczasem Włoch się dził w rogu. Pod adresem skrompromitowanych organizatorów padają bardzo niepoehlebne epitety. Włosi uśmiechają się znacząco. Dopiero po upływie dobrych kilku minut Dankowski wraca na ring. Ze po tym incydencie stoczył tak piękną walkę, dobrze świadczą o jego odporności psychicznej.

Dankowski od początku przechodzi do ataku i skutecznie zbiera punkty w zwarcu, które stara się narzucić przeciwnikowi. Cześćciowo mu się to udaje i runda ta jest wyrównana. W drugim starciu przewaga Polaka jest wyraźniejsza.

sząc kontrakt z jednym z najbogatszych menażerów amerykańskich, Courieyem, i wyjechać w pierwszy dzień lutego z Gdyni — Batorem — do St. Zjednoczonych. Gwarancja, jaką otrzymuje, dochodzi podobno do 3000 dolarów miesięcznie!

Chmielewski po meczu z Włochami stwierdził w obecności jednego z naszych współpracowników, że o ile otrzyma poważną ofertę, to przyjmie ją, gdyż znajduje się w ciężkich warunkach życiowych.

Jest to pierwszy punkt dla Poznania zdobyty w ringu. W wadze półciężkiej Szymura zdecydowanie pokonał Terrazina. Polak jakby sobie nieco lekceważył przeciwnika. Włoch natomiast chciał się widocznie za wszelką cenę zrewanżować, gdyż po krótkiej wymianie ciosów, Szymura znalazł się na momencie na deskach, po dublowanym ciosie na szczękę. Wstał lekko zamroczony, wkrótce się opanował, wiał inicjatywę i nie oddał jej do końca walki, powiększając swoją przewagę z miarą na miarę. Wygrał wysoko.

W wadze ciężkiej Klimecki pokonał Lazzari. Polak ruszył z miejsca do ataku i w pierwszej rundzie przeważał. W drugiej lepszy był Włoch, w trzeciej natomiast Klimecki kontrami rozgrywał swego przeciwnika. Lazzari nadziewał się na każdy cios Polaka, który kontrolował z obrony. Za nieczytą walkę Włoch w trzecim starciu otrzymał ostrzeżenie.

W sumie wygrał Rzym 9:7 pkt. W ringu sędziował Niemiec, p. Schroeder, na punkty pp. del Fante i Urbaniak.



**REWELACJA POMORZA** Skierka z Tczewa (na prawo) został pokonany na punkty przez Walkowiaka

### Rewanż w sierpniu

We wtorek PZB ustalił z reprezentantami związku włoskiego datę rewanżu na 6 lub 7 sierpnia w Wenecji. Spotkanie międzypaństwowe odbędzie się prawdopodobnie w Neapolu. Przed wyjazdem do Włoch odbędzie się przez cały lipiec obóz dla naszych reprezentantów w C. I. W. P. w Warszawie. Przyszły sezon bokserski ma się rozpocząć o miesiąc wcześniej ze względu na mistrzostwa Europy w roku 1939, które w Dublinie odbędą się, jak wiadomo, już w dniach 18 — 22 kwietnia, a nie w maju. (ss)



**KAROLAK** POKONAŁ LEŚNIAKA przez k. o. na meczu Po morze — Poznań 9:7



**I-SZY ATAK LECHU LWOWSKIEJ** Od prawej: Sokolowski I, Sokolowski II i Katala z obawą przyglądają się sytuacji pod własną bramką, której bronić w tej chwili nie mogą.

# Plebiscyt Czytelników Przeglądu Sportowego

## ustali komu przypadnie miano najlepszego sportowca i najlepszego zespołu

### i zadecyduje o zdobyciu nagród wędrownych Związku Polskich Związków Sportowych

Plebiscyt Czytelników Przeglądu Sportowego wchodzi od dziś w nową fazę. Jak wiadomo, ostatni okres 5-letni zamknięty został zdobyciem na własność pucharu im. p. m. m. Juliusza Ulrycha przez Stanisława Wasiliewicza. Obecnie, jak to już było poprzednio, głosowanie odbywać się będzie oddzielnie na liście 10-ciu najlepszych sportowców oraz oddzielnie na liście 3-ich najlepszych zespołów, a zwycięzcy plebiscytu ukończą się będą o dwie nagrody honorowe Związku Polskich Związków Sportowych, których regulamin podajemy obok.

Koszykówka: 4-te miejsce na mistrz. Europy w Rydze i wicemistrzostwo (akademickie) świata w Paryżu. Drużyna akademicka zajęła w turnieju paradyksem pierwsze miejsce. Hokej lodowy: na mistrzostwach świata w Londynie zwyciężyli Węgrzy 3:0, Szwedów 3:0, Francuzów 7:1, a przegrany ze Szwajcarią 0:1. Kanada 2:8 i Czechosłowacją 0:1. Kolarstwo: drużyna szosowców zajęła 1-te miejsce w biegu międzynarodowym Dokoła Polski i II-gie w wyścigu Donkolo Węgier to 15 sek. za gospodarzami.

Leżenie: w Atenach przed Czechosłowacją: nieoficjalne II-gie miejsce na turnieju 10 państw w Antwerpi (za Finlandią), przegrany różnicą 24 pkt. mecz międzypaństwowy z Niemcami. Piłka nożna: zwycięstwa nad Szwecją 3:1, Danią 3:1, Łotwą 2:1, Jugosławią 4:0 (mistrz. świata), remis z Bułgarią 3:3 i trzy zwycięstwa nieoficjalnego tematu reprezentacyjnego nad Ligą Paryża 5:1, Liga Północy Francji 2:1 oraz mistrzem Włoch - Bologną 5:1. Siermięka: zwycięstwo szpadzi-

stów nad Niemcami (różnicą pchnięć) i przegrana 7:9 w szabli. Tenis: porażka w Pucharze Davisa 1:4 z Czechosłowacją i trzy kolejne zwycięstwa w turnieju o puchar Środkowej Europy, nad Węgrami 4:2, Włochami 5:1, Austrią 4:2. W meczach towarzyskich przegrana z Jugosławią 2:3 i zwycięstwo nad Francją 5:2. Ping-pong: czwarte miejsce na mistrzostwach świata (wspólnie z Austrią) w Badeniu. Wioślarstwo: trzecie miejsce dwójką ze sternikiem na mistrz. Europy w

Amsterdamie i pierwsze miejsce tej samej osady na mistrz. akademickich w Paryżu; drugie miejsce ósemki akademickiej (przed Węgrami) w Paryżu; zwycięstwo czwórki wioślarz nad węgierską w Budapeszcie, podczas meczu Węgry - Polska 8:1.

Ta sama procedura dotyczy listy 3-ich najlepszych zespołów.

#### Nagrody dla uczestników

Dalsza praca komisji jest ustaleniem najbardziej trafnych kuponów, a więc takich, które skutkiem intencji autorów zbioru największą liczbą punktów. Idealnie trafna odpowiedź na listę 10-ciu sportowców miałaby punktów 55. Prosimy sprawdzić — sumując rząd cyfr z prawej strony.

W 11-tu poprzednich plebiscytach nie zdarzył się taki wypadek, aby pojedyncza osoba przewidziała z góry tak dokładnie wynik obliczeń przeciętnych. Sądymy, że i tym razem premia zdobędą raczej kuponu zbliżone do listy idealnej. Rozpatrzymy rzecz napiętnie na przykładzie, umieszczając obok siebie dwie listy:

#### REGULAMIN NAGRÓD WĘDROWNYCH

1. Związek Polskich Związków Sportowych przelicza dwie stałe wędrownie nagrody honorowe dla kolejnych zwycięzców w dorocznych plebiscytach Czytelników Przeglądu Sportowego na listę: a) 10 najlepszych sportowców polskich, b) 3 najlepszych zespołów polskich.
2. Redakcja Przeglądu Sportowego przeprowadza plebiscyt w styczniu każdego roku, podając do publicznej wiadomości wyniki głosowania.
3. Zwycięzcy plebiscytu otrzymują nagrodę honorową Z. P. Z. S. zostają: sportowcem, oraz zespół, którzy zajmą na listach plebiscytowych pierwsze miejsca, to znaczy: na których padnie największa ilość głosów.
4. Nazwisko sportowca oraz nazwa zespołu nr 1 zostają wyrzeźbione kolejno na nagrodach wędrownych z oznaczeniem roku ich zdobycia.
5. Nagrody wędrowne będą co roku uroczystie wręczone zwycięzcom (lub osobom upoważnionym) przez przedstawiciela Zarządu Zw. Pol. Zw. Sportowych, łącznie z redaktorem Przeglądu Sportowego.
6. Zwrot nagród wędrownych do redakcji Przeglądu Sportowego obowiązuje do dnia 1 grudnia każdego roku.
7. Sportowiec, mianowany przez plebiscyt najlepszym, otrzymuje na własność pamiątkowy srebrny łożeczek z odpowiednim napisem.
8. Wszyscy sportowcy umieszczeni na liście 10-ciu najlepszych, jak również wszystkie 3 zespoły otrzymują dyplomy honorowe od redakcji Przeglądu Sportowego, podpisane również przez Zarząd Zw. Pol. Zw. Sportowych.

Wypełniając kupon należy pisać w sposób następujący (podajemy przykładowo):

reprez. piłkarska, bokserska, tenisowa, lekkoatletyczna i t. d.

2-ka ze sternikiem, 8-ka wioślarzy; drużyna szosowców.

#### Technika obliczenia wyników

Cyfra umieszczona z prawej strony kuponu „takująca” automatycznie odpowiednią ilość punktów plebiscytowych każdej wypisanej na liście nazwiska. Tak więc np. sportowiec umieszczony na 4-miejscu otrzyma 7 pkt, na 7-mym — 4 pkt, a na ostatnim 1 pkt itd. Komisja obliczająca wyniki plebiscytu rejestruje wszystkie zgłoszone nazwiska i sumuje ilość punktów, które łącznie padły na nie. W ten właśnie sposób powstaje lista 10-ciu najlepszych sportowców, która jest prawdziwym przekrojem opinii uczestników plebiscytu.

Lista idealna	kupon uczestnika
1. Jędrzejowska	1. Jędrzejowska
2. Kucharski	2. Chmielewski
3. Kucharski	3. Kucharski
4. Verey	4. Verey
5. Ehrlich	5. Ehrlich
6. Walasiewicz	6. Wodarz
7. Wodarz	7. Sobieraj
8. Polus	8. Walasiewicz
9. Sobieraj	9. Polus
10. Napierała	10. Noji

razem 55 | razem 50

Inowacja ta ułatwia ogromnie pracę uczestnikom plebiscytu, gdyż automatycznie wyklucza wątpliwości co do kwalifikowania zespołów do przydziału nagród, co dawniej miało często miejsce i powodowało niezrozumienie kuponu.

Od dzisiaj jasnym jest, że zwycięzca zespołu musi być sklasyfikowany oddzielnie na specjalnej liście dołączonej do każdego kuponu plebiscytowego.

Po tym zasadniczym wstępie powracamy raz jeszcze do generalnego przeglądu wydarzeń roku minionego i opierając się na materiale podanym przy otwarciu plebiscytu notujemy obecnie (w porządku alfabetycznym) listę 25 nazwisk, które następują w pierwszym rzędzie przy rozpatrywaniu kandydatur na liście 10-ciu najlepszych.

Chmielewski (boks), Ehrlich (ping), Fialka (l. a.), Galecki (p. n.), Gassowski (l. a.), Jędrzejowska (tenis), Kalbarczyk (łyżw.), Kaptak (kol.), Kowalski (hokej), Kucharski (l. a.), Kwasińska (l. a.), Ludwicka (hok.), Majewski (uczni.), Matyas (p. n.), Napierała (kol.), Noji (l. a.), Orlewicz (narty), Polus (boks), Piątek (p. n.), Roho (boks), Segda (szer.), Szymura (boks), Sobkowiak (boks), Stogowski (hokej), Szczepaniak (p. n.), Sobieraj (kolarz.), Tłoczyński (tenis), Verey (wiośl.), Wodarz (p. n.), Wostal (p. n.), Willmowski (p. n.), Wolkowski (hokej), Wasiliewski (kol.), Walasiewiczówna (l. a.), Zieliński (hokej).

Raz jeszcze podkreślamy, że uczestników plebiscytu nie obowiązują bynajmniej czepianie nazwisk z powyższej listy, gdyż sprawa oceny wyników jest kwestią ściśle subiektywną.

Jeżeli chodzi o klasyfikowanie zespołów, będziemy się obracać wyłącznie w ramach spotkań naszych reprezentacji biorąc przy tym głównie pod uwagę jakiś konkretny, najwybitniejszy ich występ w ciągu całego sezonu. Rzecz prosta na liście najlepszych zespołów może się znaleźć dany dział sportu tylko jeden raz.

Jak widzimy, skutkiem przedstawienia miejsc poszczególnych sportowców w stosunku do listy idealnej, kupon stracił 5 pkt. Obliczenie jest jasne: Kucharski zamieszony niżej, niż na liście idealnej „zarobił” zamiast 9 pkt — 8 pkt. Jeszcze większa różnica spowodowała omyłka z Walasiewiczówną. Nie przydało się też na nic ułożenie wyżej Sobieraja, lub Wodarza. Każdą z nich mógł być otaksowany tylko taką ilością punktów, jak na liście idealnej. Noji, wstawiony zamiast Napierały — nie otrzymał ani jednego punktu i tak byłoby z każdym nazwiskiem nie uwidoczonym na liście idealnej.

Ponieważ ułożenie dziesięciu nazwisk we właściwej kolejności jest dostatecznie trudnym zadaniem, przeto przy podawaniu do druku nazwiska zespołu będzie właśnie maksymalny zbiór punktów z listy 10-ciu najlepszych sportowców.

Przy równym zbiorze punktów z listy 10-ciu najlepszych decydując będzie trafne uszeregowanie zespołów.

Wszystkie liny sprawy obchodzący się w przyszłości stosowane wyłącznie w ceremoniale olimpijskim.

We wszystkich innych sprawach odczyt nie powzięto, a przebieg narad uznano za tajny.

Złożone na łożu śmierci zeznanie Deana dostało się do wiadomości opinii publicznej, dotarło do parlamentu. Nowa Zelandia zapalała oburzeniem i żądza odwetu. Następcy dawnych „All Blacks” postanowili zmuszać poniesioną przed laty parę...

Wszystkie liny sprawy obchodzący się w przyszłości stosowane wyłącznie w ceremoniale olimpijskim.

Wszystkie liny sprawy obchodzący się w przyszłości stosowane wyłącznie w ceremoniale olimpijskim.

Wszystkie liny sprawy obchodzący się w przyszłości stosowane wyłącznie w ceremoniale olimpijskim.

- I nagroda: osobny przybór na biurko, w marmurze;
- II nagroda: roczna prenumerata Przeglądu Sportowego;
- III nagroda: skórzana papeternica;
- 10 nagród książkowych.

# Tajemnice, które znali wszyscy

## Echa posiedzenia komisji europejskiej I. A. A. F. w Paryżu

#### AI. Reksza

## Powiedzmy, że tak było naprawdę...

REWANŻ PO 20 LATACH... Rugby jest u nas grą niemal zupełnie nieznana. Przed kilku laty usilowo coprawda zaszczepić ją na naszym gruncie — skończyło się jednak tylko na usiłowaniu. Dziś zresztą popularność rugby zmalowała w całej Europie, pasjonując się tą grą jeszcze tylko Ameryka, gdzie co roku obchodzący się wielkie święta z okazji tradycyjnych zawodów pomiędzy reprezentacjami Marynarki i Armii lądowej.

Wszystkie liny sprawy obchodzący się w przyszłości stosowane wyłącznie w ceremoniale olimpijskim.

Wszystkie liny sprawy obchodzący się w przyszłości stosowane wyłącznie w ceremoniale olimpijskim.

Wszystkie liny sprawy obchodzący się w przyszłości stosowane wyłącznie w ceremoniale olimpijskim.

Wszystkie liny sprawy obchodzący się w przyszłości stosowane wyłącznie w ceremoniale olimpijskim.

#### XII-ty plebiscyt Przeglądu Sportowego

Głosuj na liście:

10-ciu najlepszych sportowców									
1.	.	.	.	.	.	.	.	.	10
2.	.	.	.	.	.	.	.	.	9
3.	.	.	.	.	.	.	.	.	8
4.	.	.	.	.	.	.	.	.	7
5.	.	.	.	.	.	.	.	.	6
6.	.	.	.	.	.	.	.	.	5
7.	.	.	.	.	.	.	.	.	4
8.	.	.	.	.	.	.	.	.	3
9.	.	.	.	.	.	.	.	.	2
10.	.	.	.	.	.	.	.	.	1

3-ich najlepszych zespołów		
1.	.	3
2.	.	2
3.	.	1

Imię i nazwisko:

Dokładny adres:

Termin nadsyłania kuponów upływa dnia 12-go lutego.

### Idealnie gola.

**ANTONI KOWALSKI**  
Warszawa Krowca 11 - 6.

ZARŁADY PRZEMYSŁOWE „TERMO - AS”  
ANTONI KOWALSKI  
Warszawa Krowca 11 - 6.

Wszystkie liny sprawy obchodzący się w przyszłości stosowane wyłącznie w ceremoniale olimpijskim.

Wszystkie liny sprawy obchodzący się w przyszłości stosowane wyłącznie w ceremoniale olimpijskim.

Wszystkie liny sprawy obchodzący się w przyszłości stosowane wyłącznie w ceremoniale olimpijskim.

Wszystkie liny sprawy obchodzący się w przyszłości stosowane wyłącznie w ceremoniale olimpijskim.

Wszystkie liny sprawy obchodzący się w przyszłości stosowane wyłącznie w ceremoniale olimpijskim.

Narciarskie eleganckie ubiory damskie, męskie ostatnie modele, polowe i na miarę. Hurt - Detal „SPORTPOL” Marszałkowska 108 róg Chmielnej, front 1 piętro







Curt Riess Steinam

# Sport zimowy w Ameryce

Boston, w styczniu amerykański sport zimowy z gruntu różni się od europejskiego. Dlaczego? Dlatego, że jego rozwój z gruntu różni się od rozwoju sportu europejskiego. Sport zimowy w Europie zrobił się sam. Sport zimowy amerykański został stworzony.

W Europie, mówiąc dokładnie, w Szwajcarii, w Tyrolu ludzie mieszkają na obszarach, które przez wiele miesięcy są pokryte śniegiem. Aby się poruszać, aby złatwić interesy, aby nie głodować, aby nie być skazanym na samotność, wynajdują instrumenty, na których mogą po śniegu iść naprzód. To rodzi powoli, stopniowo sport.

Ameryka jest olbrzymim, stosunkowo słabo zaludnionym krajem. Na kontynencie amerykańskim są też wielkie obszary, pokryte śniegiem, ale obszary te nie są zamieszkałe. Nie ma więc ludności, dla której poruszanie się po śniegu stało się koniecznością życiową. Przeciwnie, tam, gdzie mieszkają Amerykanie, tam albo nie ma śniegu, albo jest go

bardzo mało. Bardzo im jest więc daleko zajmowanie się takimi rzeczami jak narty lub sanki.

Inicjatywa przyszła pośrednio z Europy. Elegancyjny Amerykanin już na przełomie wieków, ale głównie w ostatnich latach przed wojną zaczęli jeździć do Szwajcarii do Tyrolu. W Ameryce sport zimowy zaczął być modny. Synowie bogatych rodziców zaczęli jeździć na nartach i na bobslejach... w Szwajcarii.

Potem przyszła inicjatywa bezpośrednia, choć też z Europy. Emigranci szwajcarscy zakładają przed 20 laty w Chicago Norgi Ski Klub. Wkrótce potem w Lake Placid na północnym brzegu jeziora powstaje Lake Placid Club.

To kluby i parę innych, mniej ważnych, zajmują się wyłącznie nie jazdą na nartach, ale skokami. Poco jeździć? Nie ma dobrych terenów. Ani naokoło Chicago, ani koło New Yorku nie ma gór, które by nie były pokryte dokładnie od stóp do głów lasem. Po jeździe? Nikt nie ma interesu do miejscowości, do których można się dostać tylko na nar-

tach. Z drugiej strony skoki są ciekawe, sensacyjne, emocjonujące. Publiczność przyjdzie je zobaczyć.

I publiczność przychodzi. Tłumy publiczności. Kolo roku 1926 skoki są niezwykle popularne. Na dobrym konkursie jest przynajmniej 10.000 widzów.

W roku 1928 rzuca się na nartarstwo pierwszy uniwersytet, Dartmouth w New Hampshire; buduje pierwszą żelazną skocznię. Naśladują go inne uniwersytety.

Kolo roku 1930 następuje decydująca zmiana. Publiczność zaczyna się nudzić na skokach. Ale zaczyna interesować się samą jazdą na nartach. Wiele jest po temu powodów. Jednym z najważniejszych jest zbliżająca się Olimpiada w Lake Placid.

Publiczność interesuje się naturalnie głównie zjazdami. Na Górze Waszyngtona powstało 30 tras zjazdowych. Trzebi się lasy, wycina się szlaki nartarskie.

O słalomicie nie ma jednak mowy. Inaczej na Zachodzie w Kalifornii, w Stanie Nevada i w Stanie Washington. Tam są prawdziwe góry skaliste. I dlatego tam właśnie i w Sierra Nevada zaczął sport zimowy robić ogromne postępy.

W tym samym stopniu, w jakim rozwija się nartarstwo, tracą teren inne sporty zimowe. Łyżwiarstwo w ostatnich 10 latach zeszło niemal zupełnie na plan dalszy. Przed 15 laty w New Yorku, w Bostonie, w Chicago były jeszcze tuziny otwartych i krytych torów sztucznych. Dziś jest ich może

dwa albo trzy. Przed 15 laty na mistrzostwach Ameryki było 15.000 widzów. Przed rokiem 350.

Bobsleje są już choćby dlatego skazane na zagładę, że w całej Ameryce jest tylko jeden tor, w Lake Placid, który tylko przy wyjątkowej z me i dużym opadzie śnieżnym jest zdający do użytku. Jest jeszcze parę torów saneczkowych. Ale i ten sport jest dużo bardziej popularny w Kanadzie.

W hokeja grają co prawda szkoły, kluby i uniwersytety, ale właściwie ten sport — tak jak boks — jest w Ameryce tylko widowiskiem.

Chętnie się patrzy na mecz, o wiele mniej chętnie gra się samemu. Może dlatego się tak dlatego, że nie ma warunków do treningu. Wielkie haje sportowe puszczają w ruch maszyny mrozące na parę godzin przed rozpoczęciem wielkiego meczu. Odzie i kiedy mają trenować Amerykanie?

Punkt ciężkości amerykańskich sportów zimowych zmierza coraz bardziej ku nartarstwu. W nartarstwie równowaga przesuwana się coraz bardziej od skoków do zjazdów. W roku 1927 było 10.000 widzów na skokach, w roku 1937 — 500, ale te 9.500, które straciły skoki jeździł już na nartach.

W jaki sposób wzrosło zainteresowanie, jakim trikami posuwa się je jeszcze dalej, o tym w następnym artykule.

**Przedruk, bez powołania się na źródło, wzbroniony.**

Curt Riess Steinam



**CECYLIA COLLEDGE**  
trenuje w St. Moritz przed mistrzostwami świata

## Wśród asów

lekkiej atletyki

**NAJLEPSI LEKKOATLECI ŚWIATA**

„Der Leichtathlet“ zaczął publikować listę najlepszych lekkoatletów świata zestawioną przez znanego statystyka niemieckiego H. Borowika, który opublikował już na naszych łamach listę najlepszych pań.

Dotychczas ukazywały się trzy konkurencje: 100 mtr.: Dziesięciu pierwszych ma po 10,4. Są to: Johnson i Walker (USA), Osendarp (Holandia), Holmes, Sweeney i Pennington (Anglia), Haenni (Szwajcaria), Mariani (Włochy), Hornberger (Niemcy) i Gyenes (Węgry). Zasłona z czasem 10,6, najmniej miejsce 24, razem z 28 innymi biegaczami.

200 mtr.: 1—3) Carter, Mills, Welschauer (wszyscy USA) po 20,7; 4—6) Johnson (USA), Orr (Kanada) i Rodenkirchen (Niemcy) po 20,8; 7—10) Greer, Moser, O'Neil i Richardson (USA) po 20,9. Poniżej 21,7 sek. przebiegło w ogóle 51 lekkoatletów.

400 mtr.: 1) Venzke (USA) 46,9. 2) Woodruff (USA) 47, 3) Young (USA) 47,1, 4) Brown (Anglia) 47,2, 5) Belcher (USA) 47,4, 6—7) Roberts (Anglia) i Shore (Płd. Afryka) po 47,5, 8—10) D. Brown (USA), Harbig (Niemcy), Howell (USA) po 47,6. Gassowski z czasem 48,3 jest na miejscu 26-tym, ex aequo z 7 zawodnikami. 51 zawodników miało czas poniżej 48,9.

sowski 48,3; 800 mtr.: 7) Kucharski 1:52,4; 5 km 20) Noji 14:52,6; skok w dal: 14) Hanke 7,31; sróbskok: 7) Luckhaus 14,83, 13) Hoffman 14,68; skok wzwyż 18) Garnuszewski z w. ni kiem 190, ex aequo z 18 skoczkami. Tyczka: 6) Sznajder 405; kula 8) Gierutto 15,52; pięciobój 5) Gierutto 6630 pkt.

Na 100 mtr 31 biegaczy miało 10,6 albo lepiej; 200 mtr 23 ludzi przebiegło poniżej 22 sek.; na 400 mtr 5 ludzi osiągnęło poniżej 48 sek.; na 800 mtr 20-ty ma 1:53,7; na 1500 mtr 20-ty 3:56; na 3 km trzech ludzi miało poniżej 8:20; 5 km poniżej 14:40 przebiegło 11 lekkoatletów; 10 km poniżej 31 — 4 Finów i jeden Włoch; na 110 płotki 20-ty miał 15 sek.; na 400 mtr 6 płotkarzy miało poniżej 54; w skoku w dal 20-ty ma 7,26; wzwyż w czele kroczy Rosjanin Kowtun 201; w trójskoku trzech Finów miało powyżej 15; w tymże prowadzą Rosjanie Osolin i Rajewski 426 i 421; w oszczepie 7 ludzi rzuciło ponad 70 mtr; w kuli 19 ludzi przekroczyło 15 mtr; w dysku 20-ty miał 46,93, czterech przekroczyło 50 mtr i w miocie ciała dwudziestka przekroczyła 51 mtr.

## Prawdę trzeba pisać z przyjaźni...

Parýż, w styczniu

Siedzieliśmy w zaduchu potwornej sali Wagram i kłóiliśmy się, kto ma pisać o Ranie. Wprawdzie jest on naszym stałym korespondentem paryskim (i to dzielnym korespondentem), ale przecież ja też mam swoje prawa jako „envoyé special”. Więc chyba...

Ma mi nie epieraliśmy się o prawo pisania. Rzucaliśmy losy i ciągnęliśmy zapalki, kto z nas pisze nie będzie.

Po powrocie do Europy, Ran nie zdobył sławy występami na ringu. Porażka punktowa z Hrabakiem jest jedynym punktem jaśniejszym. Ale fakt, że klasyfikujemy kłosek jako jedyny sukces jest jaskrawym dowodem, jak nisko upadły akcje znakomitego niedługo zawodowca.

— Pisz ty! Znasz go dawniej!

— Pisz ty! Widziałeś go podczas ostatnich walk...

Jego przeciwnik jest młodym pięściarzem, urodzonym w Afryce Północnej (ale białym). Na koniec swoim ma już zwycięstwo nad Hrabakiem (przez nokaut w 6-ej rundzie), obecnie zabiega o prawo walki z Locatim i o tytuł mistrza Francji w półśredniej wadze. Cerdan ruszył do walki starannie zakuty w szczerą gardę, czujny, ostrożny, podejrzliwy. Ran był przeciwnikiem Francuza. Robił wrażenie pewnego siebie, zdecydowanego, dumnego w własną siłę i umiejętności.

zadany, osobistością dobrze widzianą na ringu. Publiczność lubi przede wszystkim emocjonujące nokauty...

— Ale dzisiejszy nokaut posiadał cechy podania się. Tych rzeczy menażerowie nie tolerują, a publiczność gwizdała (gwizdała i śmiała).

Sympatia Dicksona dla pięściarza amerykańskiego jest już zapewne na wyzerpaniu. Może jej już nie wystarczy na następną walkę.

Tego zresztą Ranowi szczerze — życzymy. Nie powinien on już powlekać się po ringu. Tymbardziej, że nie jest mu to potrzebne ani do życia.

Ani na pewno do — snycy.

Jan Erdman

## Japończycy sięgają

po talent sportowca polskiego

Korespondencja własna Przeglądu Sportowego

Charbin, w grudniu.

Należy podnieść z uznaniem inicjatywę sekcji sportowej Związku Młodzieży Polskiej w Charbinie, która nie szczędzi wysiłków dla rozwoju sportu polskiego w Mandżu-kuo. Wielki sukces odniósł ostatnio Związek przez wywołanie niekoronowanego „króla lodowego” Mandżu-kuo, świetnego hokejisty polskiego p. Michała Antuszczyka na kapitana japońskiej drużyny rugby w Charbinie. Pod kierunkiem tego świetnego organizatora drużyna piłki nożnej „Lech I” zajęła w turnieju bliskim zwycięstwem w ubiegłym sezonie pierwsze miejsce. Od szeregu lat po raz pierwszy sztandar polski powiewał na stadionie sportowym w Charbinie i właśnie dzięki tym sukcesom prasa japońska i angielska podkreśla walory duchowe Polaków, ich spoiście, ambicję, wyrobienie fizyczne oraz dobrą grę zespołową.

Jak znaczne są te sukcesy, dopiero wówczas można ocenić, kiedy się weźmie pod uwagę, że Związek Młodzieży Polskiej nie ma właściwie żadnych środków na rozwój sportu, że ma ogromne trudności w uzyskaniu w sezonie wiosennym boiska dla zaprawy sportowej, gdyż wszystkie lepsze boiska są zajmowane przez drużyny japońskie dla rugby i base-ballu, nadto że wielka przeszkoda w swobodnym rozwoju sportu polskiego jest szowinistyczna polityka kierownictwa rozkrywki z drużynami emigracji rosyjskiej w Charbinie, które lawiruje się dziwo w ten sposób, aby drużyna polska nie wysunęła się na pierwsze miejsce. Taki wypadek zaszedł przy rozgrywkach letnich w ubiegłym sezonie, po których Związek czuł się zniewolonym wycofał swoją drużynę „Lech I” z rozgrywek jesienicznych.

Nie zraża to jednak Związku Młodzieży Polskiej do usilnego trenowania w różnych galejach sportu, gdyż przez całe ubiegłe lato działał polski klub tenisowy, który na razie jeszcze na zewnątrz nie występował, a obecnie z początkiem sezonu niezmiernodrogi organizator p. Michał Antuszczyk stworzył z polskich sportowców drużynę hokejową z 8 graczy, na której czele sam stanął jako trener i kapitan. Zwycięstwa, jakie odnosiła drużyna rosyjska Klubu kupieckiego pod dowództwem p. M. Antuszczyka w rozgrywkach hokejowych w Mandżu-kuo, pozwalają wróżyć i polskiej drużynie hokejowej doskonałą przyszłość, a ambicje kapitana są w tym kierunku znaczne, jak można sądzić z wdrożonego w opinii tytułu.

T. Szukiewicz

Sprzedaliśmy się o smutny obowiązek przesłania do kraju wiadomości o dalszej drodze Polaka. Bo porażki byliśmy pewni. Pod tym względem resztki nadziei rozpraszają horoskopy prasy francuskiej. „Cerdan reprezentuje przyszłość boksu francuskiego. Wiemy, że jest doskonały, że będzie mistrzem Francji, ale przed wejściem w wielki świat chciałby jeszcze walczyć, czy posiada on odporność na ciosy. Punczer Ran będzie świetnym problemem”.

Kłóiliśmy się o autorstwo sprawozdań jeszcze dlatego, że... Powiedziemy tu wprost: pisanie prawdy o dzisiejszym Ranie nie należy do przyjemności. Już nie chodzi tylko o „wąpiwne zadawanie” dziennikarza o wypełnienie roli grabarza czyjejś wielkości i sławy, ale również i o stosunek tego pięściarza do sprawozdawców. Zdaje się, że nie będą daleki od prawdy jeśli powiem, że Ran pogrywał się i zerwał stosunki bodaj ze wszystkimi autorami sprawozdań ze swoich porażek. Krytykę i prawdę o sobie traktuje jak złośliwość, jak obelgę, jak rozmyślnie szkodził jego osobie. Pamięta o peany pochlebne sprzed sześciu lat, a zapomina o tym, że od tego czasu ziemia wielokrotnie obróciła się dookoła swej osi i że niejako zasnął o tej chwili słoneczko.

Sprawozdanie z ostatniego nokautu będzie moim udziałem. Jestem przygotowany na najgorsze — nawet na zawieszenie naszych stosunków, nawet na niedbale odwrócenie się na ulicy. Przyjdzie czas, kiedy Ran zrozumie, że prawdę mówi się nie tylko przez złośliwość, ale czasem z przyjaźni, a czasem z obowiązku.

Cały program wieczoru — wybitnie nieudany. Szlagierem miała być walka Kubanczyka Kid Tunero z Senegalczykiem Assanem Douff. Cóż kiedy czarni bracia nie chcieli się tać i nie sprawili widowiska białej publiczności, jedyną nadzieją pozostała w Ranie (Francuzi mówili: w Cerdanie).

Polak atakuje. Z szerokiego przysiadu wychodzi do bityskawczego ciosu: lewa — prawa. Cerdan jakby na to czekał. Znakiem kontra trafia Rana w szczerkę. Taki lewy „w locie” widzi się nie często.

Ta celna kontra peszy Rana. Przez dwie pozostałe minuty ogranicza się on do defensywy, raz tylko trafiając Cerdana w policzek. Pierwsza runda jest skończona. Punktują 40:18 dla Francuza.

Widocznie w sarniku otrzymuje Cerdan polecenie przejścia do ataku, bo po goncu rusza od razu naprzód. Ran unika, rozumnie ucieka, od czasu do czasu odgryza się — a raczej grozi, że się odgryzie. To stąd zapal i daje mu chwilę wytchnienia.

Lewe oko i policzek Rana są już czerwone i spuchnięte. Cerdan atakuje bez przerwy. Przyplera Polaka do ściany, bije w żołądek, potem w twarz. Ran chrocił się od ciosów, odwracając tyłem do przeciwnika i wychylając poza linę, jak człowiek przeżywający morską chorobę na transatlantyku. Właściwie sędzia powinien rozpocząć liczenie...

— Ale p. Bernstein się spóźnia. Wobec tego Cerdan doskakuje i bije serię w ucho, policzek i kark wiszącego na linach przeciwnika.

Teraz dopiero sędzia interweniuje, odcyfa Francuza do kąta i rozpoczyna liczenie. Nokaut.

Ran wraca do swego kąta. Walka trwała 4 minuty.

Należy się obawiać, że dzisiejsze spotkanie było ostatnią walką Rana w Paryżu. Dotychczasowe kontrakty zawdzięczał Polak swemu wspaniałemu duchowi walki, ewentualnie nienalodowdze. Był nokautowany, przegrywał, ale był przeciwnikiem po-



**MARCEL CERDAN**  
zakończył karierę Rana



**PULKOWNIK... KATARZYNA RAWLS**  
Pływaczka amerykańska mianowana została za zasługi sportu amerykańskiego — honorowym pułkownikiem garnizonu Florydy



**TRZEJ POLACY — MISTRZOWIE MANDZURII**  
Drugi od prawej Michał Antuszczyk, obok jego brat Stanisław i Juszek



**TRENER STRZELCÓW**  
Fin Virtainen demonstruje znakomity styl nartarski

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł. 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł. 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł. 6.—. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., jednodz. opisowe 3.— Zł., specj. 1.— Zł. w tekście 80 gr., reklamy 40 gr., zagraniczne o 50% drożej.

Wydawnictwo i druk: „DOM PRASY” S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr. 55 Warszawa.

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14. Redaktor naczelny: MARIAN STRZELECKI. Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW CWIERCZAKIEWICZ. Filla: Jasna 10, tel. 693-72.